

25 hm.-PIERWSZE WYPŁATY
podwyższonych emerytur i rent

- WARSZAWA (PAP)
W 047 ZAEŁADZIE Ubezpieczeń Społecznych
trwają intensywne przygotowania do
szybkiego i sprawnego wprowadzenia
w życie uchwały Rady Ministrów i CRZZ z
30 grudnia ub. r., na mocy której podwyż-
szono m. In. najniższe emerytury i renty,

trali ŻUS — wszystkie podwyżki emerytur
i rent/ które przewiduje uchwała, zostaną wy-
płacone z urzędu, bez potrzeby osobistego
zgłaszania się zainteresowanych. Operację
tę przeprowadzi się w ten sam sposób, jak
przy realizacji zakończonej w ub. r. reformy
emerytalno-rentowej.
Ze wstępnych informacji ZUS wyriika, że
po raz pierwszy świadczenia w nowej wyso-
kości, przysługujące zgodnie z uchwałą, uzys-
kają te osoby, które zwykle otrzymują eme-
rytury i renty 25 każdego miesiąca. Tak więc
już 25 hm. nastąpią pierwsze wypłaty pod-
wyższonych świadczeń emerytalnych i ren-
towych, następne zaś — w kolejnych termi-
nach płatności, tj. 30 bm., 5 lutego itd,
(Dokończenie na str. 2)



Odznaki
Dyplomy
Nagrody
20 LAT
Koszalińskich
Mistrzów Graficznych

Nasz komentarz

Pierwsza decyzja

W ALLEDWIE 11 dni dzie-
liło zapowiedź o podje-
ciu prac nad poprawą
situacji materialnej osób naj-
mniej zarabiających, od mo-
mentu, kiedy ze wspólnej u-
chwały Rady Ministrów i
CRZZ dowiedzieliśmy się o
konkretnych wynikach tych
działań. O wynikach, które
nie były dla nas zasko-
czeniem, gdyż od kil-
ku dni wszystkim znana
była zarówno suma przezna-
czona na ten cel, jak i kry-
teria podziału, które sugero-
wali sami zainteresowani na
naradach przeprowadzonych
w 106 zakładach pracy. Zasko-
czeniem mogło być jedynie
szybkie tempo, w jakim tę
Istotną dla społeczeństwa pra-
cę zakończono.
Zgodnie z postulatami wy-
suwanymi w trakcie narad z
aktywnym robotniczym, oprócz
podwyższenia płac dla najni-
żej zarabiających, przyjęto
najbardziej społeczną, huma-
nitarną miarę przy dzieleniu
dodatku i zasiłków rodzin-
nych: dochód przypadający

na członka rodziny. W ten
sposób w pierwszej kolejno-
ści poprawę warunków ma-
terialnych zagwarantowano ro-
dzinom wielodzietnym. Ponad
to przyjęty sposób podziału
przynajmniej słuszne przywileje
tym* którzy posiadają na u-
trzymaniu nie tylko dzieci,
ale nie pracujące żony, osoby
starsze, chore itp. Nie bez zna-
czenia jest fakt, że podwyż-
ka nie ogranicza dotychczas
wypłat uprawnień do uzyskiwa-
nia przez osoby najmniej za-
rabiające lub ich rodziny sty-
pendiów, ulg przy korzystaniu
z urządzeń socjalnych i
opiekuńczo-wychowawczych, a
także mieszkań kwaterunko-
wych.

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Głos
stupański
OKGAN KW PZPR W KOSZALINA
ROK XIX Niedziela, 3 stycznia 1971 r. Nr 3 (5759)

(Inf. wł.)
Z OKAZJI jubileuszu 20-lecia Koszalińskich Zakła-
dów Graficznych wczoraj odbyła się uroczysta Kon-
ferencja Samorządu Robotniczego KZGraf., podczas
której wyróżniono długoletnich i zasłużonych dla przed-
siębiorstwa pracowników.
Okolicznościowy referat po-
święcony dorobkowi 20-let-
niej działalności Zakładów wy-
głosił dyrektor KZGraf. —
Andrzej Karp. Koszalińskie
Zakłady Graficzne powstały
w dniu 1 stycznia 1951 roku
w ślad za decyzją ministra
przemysłu lekkiego. Prowa-
dziły one początkowo działal-
ność jako przedsiębiorstwo
wielozakładowe. Produkcja,
której trzon stanowiły wów-
czas druki powszechnego u-
żytku przeznaczone na potrze-
by przedsiębiorstw i instytu-
cji, skupiała się w 8 zakładach
rozproszonych w całym woje-



Towarzyska
ójaoikania?

Nareszcie mamy zimę w
całej okazałości. Sypie
śnieg — jest mroźno. Ra-
dost naszych miłusińskich
jest przeogromna. Parki
wypełnia gwarny tłum
dzieci, wreszcie można ko-
rzystać z sanek i nart.
Nie wszyscy jednak ma-
ją powody do radości z na-
dejszciem prawdziwej zimy.
Mam głównie na myśli na-
szych nastolatków. Co oni
robią kiedy zapada
zimerch? Kiedy mróz za-
czyna szczypać w uszy?
Pustoszeją ulice i place.
Zapełniają się natomiast...
klatki schodowe w naszych
domach. Czasem to nawet
trudno jest się przepchnąć,
tak zatłoczone są prze-
ście. Uszy „wiedną” nie-
raz od nieczystych
słów jakimi posługuje się
młodzież w czasie tych „to-
warzyskich” spotkań na
„klatkach schodowych. Nie
mówiąc już o przypadkach
zanieczyszczenia tych
miejsc.

Co na to lokatorzy? —
może ktoś zapytać. Najczę-
ściej przechodzą obojętnie.
Spowodowane jest to chy-
ba obawą, że nawet deli-
katne zwrócenie uwagi
spotka się z nieprzychylną
reakcją młodzieży. Tym
bardziej, że w większości
przypadków jest to mło-
dzież nieznaną, z innych do-
mów. Na „obcym terenie”
czuje się ona swojsko, non
szalanco, ba nawet wy-
zywająco.

Przy różnych okazjach
mówi się o tych sprawach,
o tej młodzieży: jest to w
wielu przypadkach mło-
dzież szkolna, która nie
wie jak, gdzie i czym wy-
pełnić wolne chwile. Czy
nie powinna tym proble-
mem zająć się organizacja
młodzieżowa? Czy nie na-
leżałoby wykorzystać klu-
bów zakładowych i świe-
tlic na prawdziwe towa-
rzyskie spotkania Ala i
iadałków? (von)



c/fezenl dla dziecka

Imponujący finał

(Inf. Wł.)
W C&ORAJ w salt kinowej—Wojewódzkiego Domu Kul-
ury w Koszalinie odbyła się impreza noworoczna dla
najmłodszych koszalinian. Stała się ona imponującym
finałem pożytecznej akcji, zainicjowanej przez redakcję
„Głosu Koszalińskiego” pn. „Prezent dla dziecka”. Współor-
ganizatorami byli: oddział Polskiego Komitetu Pomocy Spo-
łecznej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz Młodzieżowy
Dom Kultury. Do współorganizacji zgłosił się również Wo-
jewódzki Dom Kultury.

Nasza akcja znalazła zresztą
wielu chętnych do przygoto-
wania dla dzieci noworocznej
Na zdjęciu wręczenie upo-
minków przez tradycyjnego
Mikołaja.

Fot. J. Piątkowski.

Bliskowschodni problem

Wznowienie misji G. Jarringa

NOWY JORK (PAP)
Wczoraj do siedziby ONZ
przybył specjalny wysła-
nik ONZ na Bliski
Wschód dr Gunnar Jarring.
Jarring jak wiadomo jest am-
basadorem Szwecji w Moskwie
i desygnowany został
przez sekretarza generalnego
ONZ U Thanta do prowadze-
nia rozmów w sprawie poko-
jowego uregulowania konflik-
tu bliskowschodniego. Nego-
cacje w tej sprawie zostały
przerwane w ubiegłym roku
z winy Tel Awiwu, który wy-
cofał się z rozmów pod pre-
tekstem, że rzekomo narusza-
ne jest porozumienie o przer-
waniu ognia. Pod naciskiem
światowej opinii publicznej

rząd Tel Awiwu postanowił
ponownie nawiązać kontakt
z dyplomatą szwedzkim.
Przypuszcza się, że dr Jar-
ring rozpocznie pierwsze roz-
mowy na początku przyszłego
tygodnia. Najpierw spotka się
on z sekretarzem generalnym
ONZ U Thantem, któremu zo-
ży sprawozdanie ze swych do-
tychczasowych wysiłków na
rzecz pokojowego uregulowa-
nia konfliktu bliskowschodnie-
go. Później odbędzie wstępne
rozmowy z przedstawicielami
ZRA, Jordani i Izraela.
W kołach ONZ uważa się,
że zasadnicze rokowania od-
będą się dopiero w połowie
stycznia.
Podczas spotkania z przed-
stawicielami prasy egipskiej

prezydent ZRA Sadat oświad-
czy, że Zjednoczona Republi-
ka Arabska nie zgodzi się na
przedłużenie porozumienia o
przerwaniu ognia jeśli nie zo-
stanie opracowany kalendarz
ewakuacji wojsk izraelskich
z terytoriów okupowanych

Finałowa impreza była bar-
dzo udana i wzruszająca. Dzie-
ci nie tylko otrzymały upom-
inki. Oglądały też zestaw bajek
zaprezentowanych dzięki po-
parciu naszej akcji przez ek-
sponytor Centrali Wynajmu
Filmu a także występy zespo-
łów MDK i WDK.

Kłopoty z zimą

WARSZAWA (PAP)
Obfite opady śniegu oraz spa-
dek temperatury, jaki od kilku
dni notowano na terenie niemal
całego kraju, stały się przyczyną
kłopotów komunikacyjnych.
Obfity śnieg padający na Lubel
szczególnie przysporzył wiele trud-
ności drogowcom i kolejarzom.
Na drogach tego województwa
pracowało wczoraj ponad 40 płu-
gów patrolowych oczyszczających
nawierzchnie oraz niemal 100
piaskarek. Dzięki ofiarnej posta-
wie licznych ekip drogowców
wszystkie trasy są zdatne do prze-
jazdu.
Silny mróz oraz spora pokrywa
śniegowa w woj. łódzkim zamie-
niły drogi w mezbeczne śliz-
gawki. Zanotowano opóźnienia w
komunikacji PKS. Nie kursowały
autobusy z Łodzi do Tomaszowa.
Kolejarze woj. łódzkiego, zwaś-
zcza na stacjach w Olschowie. Wi-
dzienie i Kutnie mżeli trudności
z formowaniem pociągów towa-
rowych. Duże opóźnienia pociągów
osobowych zanotowano na trasie
Wrocław — Łódź.
Pogorszenie warunków komu-
nikacyjnych wystąpiło, również w
woj. kieleckim, przede wszystkim
na trasach z Kielc do Bodzentyna,
Opatowa i Końskich.
Jak informuje Centralny Zar-
ząd Dróg Publicznych, w pozo-
stałych regionach kraju tnsennoci
komunikacyjne zostały opanowa-
ne. Sprzęt drogowy skierowano
na najbardziej niewalczące tra-
sy.
W niektórych regionach kraju
wystroity dalsze opady śniegu.
Mobilizacja sprzętu drogowego i
ludzi trwa wiec nadal.

Prognoza Dogody

WARSZAWA (PAP)
Jak przewiduje PIHM dziś
na terenie całej Polski wystąpi
zachmurzenie umiarkowane, okres
mi duże, miejscami niewielkie
opady śniegu.
Temperatura maksymalna od
minus 10 st. do minus 7 st.
Wiatry na ogół umiarkowane
kierunków południowo-zachodnich
mogą nowodować lokalne słabe
zamiecie.

TELEGRAM
PP TOTALIZATOR SPORTOWY
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KOSZALINIE
informuje swoich Sympatyków, że
w zaldadach na dzień 27 grudnia 1970 roku
w naszej KOLEKTURZE 17/16 W SŁAWNIE
} padła wygrana na kup z nr bantoh 1077481
na kwotę 279.121 zł
Życzymy szczęściu wszystkim grającym
w TOTO-LOTKA
PP TOTALIZATOR SPORTOWY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
W KOSZALINIE

Zdjęcie
tygodnia:
Dom jak ka-
pelusz,
Fot. CAF-MTI

MINAŁ DZIEN

* W KOMITECIE CENTRALNYM PZPR obradowali kierownicy wydziałów nauki i oświaty KW PZPR. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR A. Werblan. Aktualne zadania pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą uczącą się i studiującą zreferował zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC Z. Wróblewski. W naradzie uczestniczył i zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Tejhczna.

* Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO KUBY — 12 rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej — E. Gierek, J. Cyrankiewicz i P. Jaroszewicz, wystosowali depesze z gratulacjami i życzeniami do przywódców kubańskich: Fidela Castro Ruz i prezydenta republiki — Oswaldo Dorticosa Torrado.

* W ZWIĄZKU ZE ŚWIĘTEM NARODOWYM DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI SUDANU — przewodniczący Rady Państwa J. Cyrankiewicz wystosował depeszę do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu gen. G. M. Nimeiriego.

* PONAD 700 TYSIĘCY TON POLSKIEGO WĘGLA przewiozły w roku ub. do Japonii jednostki Polskiej Żeglugi Morskiej. Największy udział w przewozach mają statki typu „Ziemia” których rejsy do portów japońskich rozpoczął w roku 1967 m/s „Ziemia Szczecińska”.

* DO BUDAPESTU PRZYBYŁ na zaproszenie KC WSPR za stępcę sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej G. Marchais. Spotkał się on z J. Kadarem, z którym omawiał stosunki między oboma partiami oraz problemy polityki międzynarodowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

* AMBASADOR ZSRR W W. BRYTANII, M. SMIRNOWSKI, odbył rozmowę z D. Greenhillem, stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office. Temat rozmowy nie został podany do wiadomości, ale, jak uprzednio oznajmił radziecki ambasador, miał on zamiar poruszyć sprawę stosunków między Wschodem a Zachodem i problem bezpieczeństwa europejskiego.

* PREMIER JORDANII WASFI TELL wygłosił w niższej izbie parlamentu exposé rządowe na temat polityki zagranicznej. Rząd Jordani będzie kontynuował politykę, która prowadziła do tychczas. Jordania jest nieodłączną częścią narodu arabskiego i jednym z jej najważniejszych obowiązków jest umacnianie jedności arabskiej.

* STOLICA ZSRR otrzymała nowy odcinek linii metra, łączący dwa przedmieścia z centralnym systemem kolei podziemnej. Łączna długość tuneli moskiewskiego metra wynosi obecnie 140 kilometrów.

Wywiad premiera ZSRR dla japońskiego dziennika „Asahi”

MOSKWA (PAP)

Premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin udzielił wywiadu japońskiemu dziennikowi „Asahi” odpowiadając na pytania dotyczące problemów bezpieczeństwa europejskiego. Ostatnio w stosunkach między państwami Europy, należącymi do różnych ustrojów społecznych — oświadczył premier Kosygin — coraz wyraźniej uwidacznia się tendencja do rozładowania napięcia i dobrosąsiedzkiej współpracy. Doniosła ro-

lę w tym odgrywają pomyślny rozwój stosunków Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych z Francją oraz układy podpisane przez Związek Radziecki i Polskę z Niemiecką Republiką Federalną, które spotkały się z aprobatą w innych krajach europejskich. Jesteśmy przekonani — powiedział następnie premier Kosygin — że do utrwalenia pokoju mogłoby się przy czynić jak najszybsze zwołanie konferencji europejskiej w sprawach bezpieczeństwa i współpracy.

Do narodów...

Z okazji Nowego Roku mężowie stanu wielu krajów wygłosili orędzia do swych narodów. Orędzie sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa zamieściliśmy wczoraj. Prezydent DRW Ton Duc Thang wezwał w swoim orędziu naród wietnamski, aby zrealizował testament prezydenta Ho Chi Minha, wzmógł walkę przeciwko agresji USA i doprowadził ją do zwycięstwa.

Prezydent Czechosłowacji podkreślił znaczne postępy w minionym roku na rzecz konsolidacji politycznej oraz gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju.

Poruszając zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej NRD Walter Ulbricht oświadczył, że układy między ZSRR i Polską a NRF stworzyły w sytuacji europejskiej nowe okoliczności, które mogą polepszyć toarunki kontynuowania walki o pokój i bezpieczeństwo Europy.

Kancelarz Niemiec zachodnich Brandt stwierdził, że NRF będzie kontynuować wysiłki zmierzające do poprawy stosunków z krajami Europy wschodniej.

Prezydent Francji wezwał do rozwoju przyjaźni z innymi narodami, a premier Wiel-

kiej Brytanii zapowiedział, że rok 1971 przyniesie zwrot w gospodarce brytyjskiej.

W noworocznym przemówieniu wygłoszonym w jednym z kościołów na przedmieściu Rzymu papież Paweł VI zawarł gorący apel o pokój na całym świecie.

Paweł VI oznajmił, że zwrócił się do szefów rządów państw, nawołując do świętowania Nowego Roku jako międzynarodowego dnia pokoju.

Aresztowania w Hiszpanii

PARYŻ (PAP)

Francuski dziennik „L'Humanite” donosił z Madrytu, że policja frankistowska przeprowadza aresztowania wózków robotniczych i inteligencji. W ostatnich dniach aresztowano ponad 100 osób. Aresztowania dokonuje się zwłaszcza w kraju Basków. Fakty te potwierdzają — pisze dziennik — że Franco, który zmuszony był ustąpić w Burgos, zamierza kontynuować re-

8—10 bm. Ogólnokrajowe Zgromadzenie partii politycznych Chile

Decyzje rządu Alleitóe

MEKSYK (PAP)

WEDŁUG doniesień z Santiago, kierownictwo Frontu Ludowego postanowiło zwołać w dniach 8-10 stycznia br. ogólnokrajowe zgromadzenie wszystkich partii i organizacji wchodzących w skład tego bloku. Zgromadzenie omówiło zadania jednolitej narodowej i politykę rządu prezydenta Allende.

Tymczasem nowy postępowy rząd Chile przystąpił do realizacji swej polityki. Minister

Z KRAJU I ZE ŚWIATA * Z KRAJU I ZE ŚWIATA

25 bm.-PIERWSZE WYPŁATY 20 LAT podwyższonych emerytur i rent

(Dokończenie ze str. 1)

Nieco inaczej przedstawia się sprawa zasiłków i dodatków rodzinnych. Zakłady pracy powinny je wypłacić w nowej wysokości już w styczniu, ale tylko w tych przypadkach gdy dysponują dokumentacją, z której wynika, że dochód na członka rodziny pracownika nie przekracza 1000 zł miesięcznie. W pozostałych przypadkach podwyższone zasiłki wypłacać się będzie na wniosek pracownika, gdy złoży on oświadczenie potwierdzające jego uprawnienia do podwyżki.

(Dokończenie ze str. D)

Słowem, jest to podwyżka realna. Jest to troskliwy i sprawiedliwy podział środków prowadzony na oczach i z udziałem całego społeczeństwa. Na poprawę sytuacji materialnej pracowników i rentistów o niskich dochodach przeznaczono sumę 7,4 mld zł. Podzielono ją między 52 mln osób i 47 mln dzieci. Jest to więc najpowszechniejsza podwyżka od lat wielu. Oczywiście suma ta nie może zaspokajać wszystkich uzasadnionych postulatów, wychodzi jednak naprzeciw najbardziej palącym potrzebom znacznej części społeczeństwa. Po konsultacjach w zakładach pracy została zresztą nieco podwyższona w stosunku do pierwotnych zamierzeń, jednak ostateczna jej wysokość limitowana jest realnymi możliwościami gospodarki. Nie bez istotnej przyczyny Rada Ministrów w tym samym komunikacie, w którym informuje o podwyżkach płac i emerytur oraz o zwiększeniu dodatków rodzinnych, zobowiązuje równocześnie resorty gospodarcze do wzmocnienia produkcji dla potrzeb rynku.

Przecież te 7,4 mld zł to pieniądze, które nie trafiają do PKO, lecz do sklepów. I tam muszą mieć pokrycie w odpowiednich towarach. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o realnej rekompensacie, kiedy także spełniony zostanie podstawowy warunek zachowania równowagi rynkowej: zbilansowania dochodów ludności z wartością atrykułów rynkowych bez podwyższania ich ceny — co zagwarantowało nam nowe kierownictwo partii i rządu. Zachwianie tej równowagi groziłoby po prostu inflacją ze wszystkimi jej skutkami w postaci obniżenia realnej wartości pieniądza, czyli zwyczajnie godziłoby w kieszeń każdego z nas. Właśnie dlatego 7,4 mld zł jest sumą, na którą aktualnie z najwyższym trudem może sobie nasza gospodarka pozwolić. Warto bowiem usłyszeć siebie, że aby dostarczyć do sklepów towarów tri wartości, fabryki np. przemysłu dziewiarskiego musiały pracować całe pół roku. Znacząco więc trzeba wysiłku ze strony gospodarki, ze strony wszystkich pracujących, aby w bieżącym roku wytworzyć dodatkowo (bo przecież plan na rok 1971 ich nie przewidywał) towary tej wartości.

Podjęte decyzje o podwyżkach płac dla najniższej zarabiającej są decyzjami doraźnymi,

takimi* które dla znacznej części społeczeństwa przyniosą natychmiastowe i niewątpliwie odczuwalne skutki, dla zagwarantowania jednak stałej poprawy warunków życia społeczeństwa, harmonijnego rozwoju, potrzeba systematycznego przyrostu wytworzonych wartości i odpowiedniego podziału. Przyrost dochodu narodowego zależy od nas samych, od naszej pracy i osiaganych efektów. Nie darmo tow. Gierek w swym orędziu noworocznym życzenia „Psej przyszłości łączył ze sprawami dynamiki rozwoju gospodarki, jako jedynego źródła, z którego czerpać można środki na dalszą poprawę sytuacji materialnej ludzi pracy”. Wskazywał na nasz dotychczasowy dorobek, na potencjał stworzony wspólnym wysiłkiem narodu. Co do sprawy podziału wspólnie wypracowanych wartości* to w wywiadach kierownictwa partii i rządu mamy wyraźne gwarantowanie szerszego uwzględnienia potrzeb ludności

Powiatowe komitety kultury i sztuki rozpoczynają pracę

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 stycznia w 19 powiatach 9 województw w całym kraju rozpoczęły pracę powiatowe komitety kultury i sztuki, będące eksperymentalną formą zarządzania życiem kulturalnym w powiecie. Nowo powołane na okres jednego roku komitety, będące reprezentacją wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się sprawami kultury w powiecie — mają na celu lepszą koordynację wszelkiego rodzaju akcji i poczynań zmierzających do aktywizacji życia kulturalnego w terenie. Zadaniem ich będzie również troska o wyrównanie różnic i dysproporcji w rozwoju instytucji i życia kulturalnego poszczególnych regionów i środowisk. Celowi temu służyć będzie m.in. tworzony obecnie Powiatowy Fundusz Rozwoju Kultury, którym dysponować będą komitety*

Powołanie powiatowych komitetów kultury i sztuki w miejsce dotychczasowych jedno- lub dwuosobowych referatów kultury — stanowi realizację wniosków i postulatów ogłaszanych na sesjach powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, sejmikach i spotkaniach działaczy kultury. Wnioski w tej dziedzinie sformułowane zostały również przez Kongres Kultury Polskiej.

Podsumowanie eksperymentu dokonane zostanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na przełomie 1971/72 roku. W przypadku uzyskania po-

stworzenia innego klimatu wokół spraw społecznych. Ale realizacja tych zamierzeń wymaga czasu, tak jak czasu wymagają wszelkie procesy gospodarcze.

Sprawa niezwykle istotna dla rozwoju i kształtu życia gospodarczego i społecznego jest podkreślana przez kierownictwo partii zasada stałego dialogu między władzą i społeczeństwem, dialogu zapoczątkowanego już przy ustalaniu zasad podziału tych 7,4 mld zł. I sekretarz KC PZPR powiedział w swym noworocznym wystąpieniu:

Musimy razem korygować i ulepszać działania mechanizmów gospodarczych i organów państwowych... Ważkie to stwierdzenie zobowiązuje obydwie strony do wspólnego wyłożonego działania, do lepszego wykorzystywania potencjału ludzkiego i materialnego, który stanowi podstawę naszych społecznych i indywidualnych osiągnięć.

(AR)

Powiatowe komitety kultury i sztuki rozpoczynają pracę

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 stycznia w 19 powiatach 9 województw w całym kraju rozpoczęły pracę powiatowe komitety kultury i sztuki, będące eksperymentalną formą zarządzania życiem kulturalnym w powiecie. Nowo powołane na okres jednego roku komitety, będące reprezentacją wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się sprawami kultury w powiecie — mają na celu lepszą koordynację wszelkiego rodzaju akcji i poczynań zmierzających do aktywizacji życia kulturalnego w terenie. Zadaniem ich będzie również troska o wyrównanie różnic i dysproporcji w rozwoju instytucji i życia kulturalnego poszczególnych regionów i środowisk. Celowi temu służyć będzie m.in. tworzony obecnie Powiatowy Fundusz Rozwoju Kultury, którym dysponować będą komitety*

myślnych rezultatów, forma ta zostanie wprowadzona we wszystkich przedziałach powiatowych i miejskich rad narodowych w kraju.

KATASTROFA

KAIR (PAP)

W minioną sobotę w Libii doszło do tragicznej katastrofy lotniczej, w której poniosło śmierć 26 osób. Odbijający regularny lot z Algieru do Kairu samolot linii lotniczych ZRA typu „Comet” podczas podchodzenia do lądowania w Trypolisie uległ katastrofie i runął na ziemię 8 km od portu lotniczego. Na pokładzie samolotu znajdowało się 19 pasażerów i 7 członków załogi. Wszyscy oni ponieśli śmierć.

W dniu 31 grudnia 1970 roku zmarł, w wieku 53 lat

Franciszek Berkiewicz

nasz ukochany Syn, Mąż i Ojciec

Wyprowadzenie zwłok Zmarłego nastąpi 3 stycznia 1971 roku, o godz. 14 ze Szpitala Powiatowego w Sławnie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

OJCIEC, ŻONA I DZIECI

W dniu 31 grudnia 1970 roku zmarł w wieku lat 53

Franciszek Berkiewicz

długoletni działacz kółek rolniczych, prezes Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej w Sławnie. Wyrazy współczucia Ojcu, Żonie i Dzieciom składają

ZARZĄD, RADA, ZAKŁADOWA, POP I RADA ZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNI

Koszalińskie Zakłady Graficzne

(Dokończenie ze str. 1)

ustanowionej, na wniosek Rady Robotniczej, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, odznaki honorowej „Zasłużony pracownik Koszalińskich Zakładów Graficznych”. Podczas konferencji 10 długoletnich pracowników KZGraf. wyróżniono tą odznaką. Ponadto 44 osoby otrzymały dyplomy uznania, a 34 — równocześnie nagrody pieniężne. W gronie odznaczonych i nagrodzonych znaleźli się m.in. pracownicy zespołu gazetowego drukarni, związani nieprzerwanie od kilkunastu lat z drukiem naszego „Głosu”.

Wyróżnionym gratulujemy, a całej załodze KZGraf. składamy z okazji jubileuszu życzenia dalszej owocnej działalności. (woj)

TELEGRAFICZNYMI SKRÓCIE

ZALODZENIE ODRY

* WROCŁAW

Ze względu na niskie temperatury i wzrastające zalodzenie Odry nastąpiła na tej najbardziej uczęszczanej przez statki i barki przerwa nawigacyjna.

ŻĄDANIE

* MEKSYK

Argentyńska Liga Walki o Prawa Człowieka wystąpiła z żądaniem amnestii dla więźniów politycznych, zaprzestania represji w kraju i zniesienia ustaw antykomunistycznych.

Ligę poparły liczne organizacje polityczne i związkowe kraju.

DECYZJA

* RZYM

Watykan zapowiedział podpisanie międzynarodowego układu w sprawie nierozprzestrzeniania broni nuklearnej.

100 MILIONÓW

* MEKSYK

Liczba mieszkańców Brazylii zbliża się do 100 milionów. Takie są wstępne wyniki spisu powszechnego przeprowadzonego w listopadzie 1970 roku.

OFIARY ZIMNA W INDIACH

* DELHI

W okresie ostatnich 10 dni północne rejony Indii nawiedziła fala dotkliwego zimna, co spowodowało śmierć 19 osób.

Dziesięć osób zmarło w stanie Uttar Pradesh, a dziewięć — w sąsiednim stanie Bihar.

TRAGICZNY BILANS

* PARYŻ

Według danych oficjalnych ogłoszonych w Madrycie, w roku 1970 w Hiszpanii w wypadkach drogowych poniosło śmierć 4.200 osób.

POŻAR

* TOKIO

W japońskim mieście Wakayama wybuchł potężny pożar. Ogień objął trzypiętrowy budynek restauracji, w którym znajdowało się 71 gości i 9 pracowników.

W płomieniach śmierć poniosło 15 osób, a 11 zostało ciężko poparzonych.

Współtwórcy kulturalnego awansu

Wykonują różne zawody, są reprezentantami rozmaitych środowisk. Łączy ich społeczna — praca nad upowszechnieniem kultury. Aż 12 osób, szczególnie w tej dziedzinie zasłużonych, odebrało w ubiegły wtorek doroczne nagrody Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Rekordowa jak dotąd liczba. Ale też miniony rok wyjątkowo obfitował w województwie w liczne inicjatywy kulturalne. Ich rezultatem były m. in. imprezy o charakterze ogólnopolskim, które co-az bardziej podnoszą rangę kulturalną województwa w kraju.

BAKCYLEM pracy społeczno-kulturalnej zarząca się coraz więcej osób. Mimo wielu trudności, znajdując w niej satysfakcję, osiągają rezultaty. Dobrze służy Koszalińskiemu i jego społeczeństwu.

A oto laureaci: mieszkanka Bytowa, **ŁUCJA CZYŻKOWSKA**, od lat znana w powiecie i poza jego granicami hafciarka i popularyzatorka pięknej sztuki — oryginalnego haftu kaszubskiego. Zorganizowała zespół hafciarski, który wykonuje prace na zamówienie „Cepeli” i wielu innych odbiorców. Dziełem Łucji Czyżkowskiej są m. in. piękne hafty na strojach Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bytowskiej oraz innych zespołów kaszubskich. Dzięki jej działalności oryginalna dziedzina twórczości ludowej nie tylko przetrwała, ale kultywana jest przez liczne młode hafciarki.

JANINA KAROL — gospodyni domowa ze Słupska pracuje wśród dzieci i młodzieży. Była jednym z inicjatorów budowy w czynnie społecznym kompleksu placów gier i zabaw w dzielnicę Zatorze. Dzięki jej uśmiałym staraniom zostały również odpowiednio wyposażone place zabaw, wybudowane przez słupeckie zakłady pracy. Wielokrotnie w ubiegłym roku występowała w Słupsku amatorski zespół młodej dziewczyny zorganizowany przez Janinę Karol. Jej m. in. zasługą jest również coroczne starannie przygotowany atrakcyjny program artystyczny i rozrywkowy obchodów Dnia Dziecka. Jako działaczka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej szczególną opieką wychowawczą otacza młodzież moralnie zaniedbaną.

Praca amatorskich zespołów artystycznych i zespołów oświatowych w środowiskach wiejskich znajduje się w centrum zainteresowań **JADWIGI RYFKI** — kierowniczki Powiatowej Poradni Kulturalno-Oświatowej w Miastku. Wśród zorganizowanych przez nią zespołów znajduje się m. in. znany w województwie chór „Lira”. Również i inne za swój wysoki poziom artystyczny niejednokrotnie zdobywały dobre lokaty w eliminacjach wojewódzkich i krajowych. Jadwiga Ryfka znajduje się w przededniu przejścia

na emeryturę. Nie najlepszy ostatnio stan zdrowia nie przeszkodził jej jednak w zdobyciu opinii niezwykle aktywnej działaczki terenowej.

Jednym z najznakomitszych recytatorów i propagatorów kultury żywego słowa w województwie i kraju jest **JERZY DOMIN** z Koszalina, z zawodu inżynier-mechanik. Jego osoba związana jest szczególnie ze Stowarzyszeniem Teatru Propozycji „Dialog”. Jerzy Domin jest jego członkiem założycielem, od 11 lat, tj. od powstania Stowarzyszenia — wiceprezesem i najpopularniejszym aktorem. Kilkakrotnie zdobywał I nagrodę na ogólnopolskich eliminacjach konkursów recytatorskich. Brał udział w konkursach recytatorskich w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu, uczestniczył w kilku programach radiowych i telewizyjnych. Wielokrotnie słyszeliśmy też jego recytacje podczas organizowanych przez KOS koncertów poezji i muzyki.

JERZY FITIO — aktor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego występuje na scenie koszalińskiej od 1965 roku. Poczynając od 1933 roku występował w teatrach Warszawy, Krakowa, Katowic, Lublina, a także w filmach polskich. W BTD należy do czołówki aktorskiej. Kreowane przez niego role uzyskały wysokie oceny krytyków i reżyserów, zdobywały powszechne uznanie i sympatię widzów w Koszalinie i województwie. Do jego najwybitniejszych osiągnięć aktorskich ostatnich dwóch lat należy rola Miecho dmucha w „Kraowiakach i Góralach”, Radosta — w „Ślubach pańskich” i wreszcie uznawana za najlepszą kreację aktorską w naszym teatrze w roku 1970 — rola Jowińskiego w „Panu Jowińskim”. Jerzy Fitio jest aktywnym członkiem Związku Zawodowego Kultury i Sztuki oraz koła SPATiF.

Do aktywnych działaczy kultury w niewielkich ośrodkach należy **EDMUND HRYWNIAK** — założyciel, działacz i od 10 lat prezes najpierw Klubu Inteligencji „Na Przelań”, a ostatnio Wałęckiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Na Przelań” w Wałczu. Klub ten dzięki swej wszechstronnej działalności kulturalno-oświatowej cieszy

się zasłużonym rozgłosem i uznaniem w kraju. Edmund Hrywniak aktywnie uczestniczy także w podejmowaniu wszystkich lokalnych inicjatyw kulturalnych. Jest m. in. popularyzatorem muzyki i kultury muzycznej. Rezultatem współpracy w tej dziedzinie z Koszalińską Orkiestrą Symfoniczną jest wyjątkowo duża frekwencja społeczeństwa wałęckiego na koncertach i recitalach organizowanych z udziałem wybitnych muzyków w PDK w Wałczu. Od wielu lat Edmund Hrywniak pełni również funkcję przewodniczącego Rady Społeczno-Programowej PDK. Znany jest także z publicystyki na tematy kultury na łamach prasy wojewódzkiej i krajowej.

W Połczynie-Zdroju od lat zasłynął jako społecznik i działacz kulturalny **JACEK PIERZCHLEWSKI**, lekarz, dyrektor sanatorium „Gryf”. Należy on do grona założycieli Połczyńskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, od początku pełni funkcję prezesa Towarzystwa. Jego liczne inicjatywy przyczyniły się do aktywizacji kulturalnej udrówiskowego miasteczka. Wymienić tu należy m. in. powstałe dyskusyjne kluby filmowe, organizowanie dorocznych konkursów rysunków dziecięcych, zbieranie materiałów o historii miasta i okolic Połczyna-Zdroju. Od czterech lat kierowane przez Jacka Pierzchlewskiego Towarzystwo bierze udział w organizowaniu Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego.

Inicjatorem wielu popularnych, masowych imprez kulturalnych w Świdwinie jest **STANISŁAW MISAKOWSKI** — kierownik Wydziału Kultury Prezydium PRN, pisarz, członek Koszalińskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Autor tomików poetyckich „Kiedy nadchodzi noc”, „Jest taki świat”, wysoko ocenionego przez krytykę poematu „Sydonia”, jest także współautorem kilku almanachów poetyckich i wydawnictw zbiorowych, laureatem wielu konkursów poetyckich, a w 1970 roku laureatem dorocznego konkursu literackiego Ziemi Koszalińskiej. Obecnie przygotowuje dla Wydawnictwa Poznańskiego tom wierszy poświęconych problematyce współczesnej. Przegląd filmów turystycznych „Świdwińskie Noce Filmowe” powstanie przy PDK grupy artystycznej „Baszta” to także rezultat społecznej działalności Stanisława Misakowskiego.

Mieszkaniec Kołobrzegu — **KAZIMIERZ CEBULA**, artysta plastyk, wiceprezes i działacz Zarządu Okręgu ZPAP w Koszalinie jest laureatem I na grody artystycznej powiatu kołobrzegskiego w roku 1966 oraz zdobywcą I miejsca w ogólnopolskim konkursie „Srebrnej Fali”. W 3 lata później uzyskał wyróżnienie w wojewódzkim konkursie plastycznym na najlepsze dzieło roku. W roku 1970 zdobył główną nagrodę w dziale malarstwa w okręgowym konkursie plastycznym „Plastycy Ziemi Koszalińskiej”. Uczestniczył w wielu wystawach okręgowych, ogólnopolskich, a także zagranicznych w Danii. Wystawy indywidualne jego prac oglądali mieszkańcy wielu miast Koszalińskiego a także

Szczecina i Inowrocławia. Poza pracą artystyczną zajmuje się upowszechnianiem kultury plastycznej, uczestniczy w licznych spotkaniach z kołobrzeskimi kuracjuszami oraz ludnością wiejską, pracuje społecznie na rzecz miasta oraz w Stowarzyszeniu Marynistów Polskich.

Nasz kolega redakcyjny* **ZBIGNIEW MICHTA** pracuje w redakcji „Głosu Koszalińskiego” od 16 lat. Jest kierownikiem działu kulturalno-oświatowego, czołowym publicystą gazety. Na łamach „Głosu” systematycznie publikuje bogaty senwis wiadomości o bieżących wydarzeniach w życiu kulturalnym województwa, popularyzuje najciekawsze i najbardziej wartościowe inicjatywy poszczególnych środowisk. W minionym roku podejmował w swej publicystyce wiele trudnych problemów z dziedziny kulturalno-oświatowej. Wielokrotnie był nagradzany za swą pracę publicystyczną. Zdobył m. in. III nagrodę dziennikarską im. Juliana Bruna, w roku 1968 otrzymał na grodzie ministra obrony narodowej za popularyzację wojska. Uczestniczył w organizowaniu ostatniego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, pełnił funkcję kierownika biura prasowego Festiwalu. W KTSK przewodniczy Sekcji Upowszechniania Kultury, inicjuje przedsięwzięcia zmierzające do aktywizacji terenowych ogniw Towarzystwa.

W rozgłośni Polskiego Radia w Koszalinie pracuje od 1955 roku **BOGUMIŁ BOROWSKI**. Zajmuje się publicystyką kulturalną, a poza tym specjalizuje się w próbie matyce niemieckiej. Redagowane przez niego od kilku lat i nadawane w programie ogólnopolskim audycje „Wieczory literacko-muzyczne” i „Kronika kulturalna” dobrze służą popularyzacji dorobku kulturalnego naszego województwa. Oprócz tego Bogumił Horowski wprowadza do lokalnych programów naszej rozgłośni częste informacje o życiu kulturalnym Koszalińskiego, a także popularyzuje nasz region w audycjach nadawanych w języku niemieckim. Jest aktywnym działaczem kulturalnym i członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Przez 18 lat Młodzieżowym Domem Kultury w Koszalinie kierował **ZBIGNIEW CIECHIAŁ** NOWSKI. Placówka ta, mimo b. trudnych warunków lokalnych, zajmuje obecnie czołowe miejsce w kraju. Zasługą jej kierownika było rozwinięcie masowej działalności kulturalnej wśród dzieci i młodzieży naszego miasta. Od dwóch lat Zbigniew Ciechanowski jest zastępcą kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN. W bieżącym roku został głównym organizatorem I Festiwalu Chórów Polonijnych. Wzorowa organizacja imprezy zyskała jej wysokie uznanie władz wojewódzkich i centralnych, a uczestnikom pozwoliła wywieźć z Koszalina wiele dobrych wrażeń. Zbigniew Ciechanowski pracuje także społecznie w KTSK, ZMW i TPPR, jest sekretarzem KZ PZPR przy Prez. WRN.

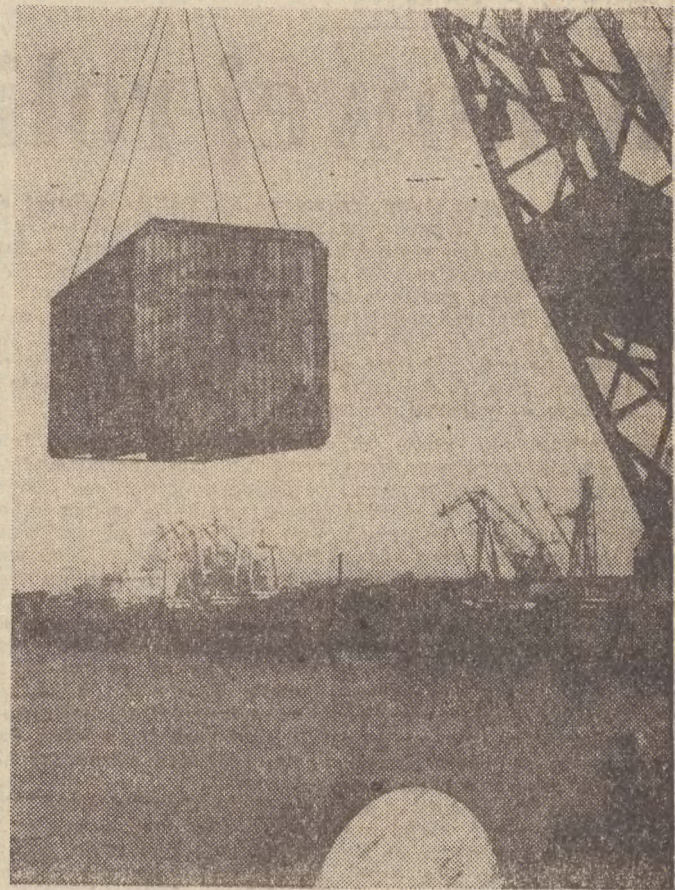
BOŻENA SREDZIŃSKA

lepiej osoby, jeśli tylko dostanie od niej 10 tys. odstąpię. On, Janusz L., zgodził się niemal bezinteresownie

Transakcja

pośredniczyć pomiędzy bardzo zajęтым ciągle kapitanem Włodkiem, a amatorem kupna wozu.

Rolnik dał się przekonać kreślarzowi alias majorowi. Wysupłał też zaraz 10 tys. zł. 120 tys. zł dał ojcu Janusza L. Samochód miał pojechać przed demem rolnika



Ostatnio wyeksportowałam my do Brazylii partię komunalną zbożową z Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku. Na zdjęciu: załadunek w porcie gdyńskim.

CAF — Uklejewski

Wysoka aktywizacja zawodowa kobiet

Ponad 3,800 tys. kobiet zatrudniała gospodarka uspołeczniona na początku 1970 r. Na każde tysiąc kobiet w wieku 18–54 lata pracuje zawodowo 483, a więc niemal połowa kobiet w wieku produkcyjnym. Tak wysoka aktywizacja zawodowa kobiet stawia nas na *jednym* z pierwszych miejsc w Europie — po ZSRR, NRD i Czechosłowacji.

W OSTATNICH latach tempo aktywizacji zawodowej kobiet było nadal wysokie i dwukrotnie przewyższało wzrost liczby zatrudnionych mężczyzn.

Kobiety stanowią obecnie już 39,4 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Najwyższy odsetek za trudnionych notuje się tradycyjnie w ochronie zdrowia i opiece społecznej (78,3%), instytucjach finansowych i ubezpieczeniowych (71,6%), oświacie i handlu. Chałupnictwo to prawie wyłącznie domena kobiet, gdyż stanowią one aż 82,6% zatrudnionych.

W przemyśle 35% ogółu pracowników to kobiety. Najmniej płci pięknej pracuje w budownictwie, transporcie i łączności. Szybko wzrastało w ostatnich latach zatrudnienie kobiet w leśnictwie, gospodarce komunalnej i mieszkaniowej oraz nadal w oświacie, nauce i kulturze. W przekroju terytorialnym — najwyższy odsetek pracujących pań mają Łódź, Warszawa i Wrocław — najmniej natomiast woj. rzeszowskie, kieleckie i poznańskie.

Charakterystyczny dla naszego kraju jest również wysoki odsetek pracujących kobiet zamężnych i posiadających dzieci. Wynika to z roli, jaką w domowych budżetach rodzin wielodzietnych odgrywa ich płaca. Z tych względów, a także z faktu, iż w wiek zdolności do pracy wkraczać będą dziewczęta z coraz

lepszym przygotowaniem zawodowym — należy oczekiwać, że w najbliższych latach tendencja wysokiej aktywizacji zawodowej kobiet utrzyma się nadal. Wciąż jednak handel i usługi zbyt mało dokładają starań, by przyjść z pomocą pracującej kobiecie — i w tym kierunku powinna nastąpić znaczna poprawa. (AR)

Co ryczy w Białowieży?

Od dziesięciu lat pracownicy naukowcy PAN prowadzą w Białowieży systematyczne badania nad krzyżowaniem bydła domowego różnych ras z żubrami. Dotychczasowe wyniki są zaskakujące. Cielęta rodzą się większe, rozwijają się w pierwszym roku życia i rosną znacznie szybciej od cieląt, które nie pochodzą z krzyżówki. W ciągu pół roku mieszańce osiągały wagę 300 kg i są o ok. 40 procent cięższe od „normalnego” bydła. Można z nich w krótszym czasie uzyskać więcej mięsa niż z bydła domowego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że okres cielenności krowy pokrytej lubrem jest krótszy niż normalnie trwa tyle co u zubrzczy. Mieszańce są po nadto znacznie bardziej odporne na choroby. Nie zauważono, aby którakolwiek ze sztuk wyhodowanych w Białowieży zapadła na jakąś chorobę zakaźną. Są one znacznie mniej wybredne jeśli idzie o paszę, silniejsze i lepiej znoszą trudne warunki klimatyczne. Mieszańce wyhodowane w Białowieży nie wymagają żadnych pomieszczeń. Nawet zimą znakomicie sobie radzą pod gołym niebem. Mięso zubrzczy — gdy tak nazwane zostały mieszańce pochodzące ze skrzyżowania lubrów z bydem domowym — jest bardzo smaczne.

Krzyżowanie bydła z żubrami będzie prawdopodobnie w przyszłości stosowane na szerszą skalę. Dotychczas jednakże nie zostało jeszcze opracowane zagadnienie inseminacji, bez czego nie można przystąpić do masowego chowu mieszańców. (WIT-AR)

Lutnicy z Nowego Targu

Technikum Budowy Instrumentów Lutniczych założone zostało w Nowym Targu w 1959 roku. Kształcą się w nim

Meldunek z Koszalińskiej

Orkiestry Symfonicznej

Ponad zadania

(Inf. wł.)

Koszalińska Orkiestra Symfoniczna zakończyła ubiegły rok przekroczeniem wszystkich najważniejszych zadań planowych. Dała ona o 134 koncerty więcej niż planowano (łącznie 834), wysłuchało ich 245 tysięcy słuchaczy. Przez kroczone również plan wpływów, których kwota wynosiła ostatecznie 1 milion 385 tysięcy złotych.

Na te niewątpliwie osiągnięcia wpłynęła owocna współpraca orkiestry z wieloma instytucjami, takimi jak np. Kuratorium Okręgu Szkolnego, „Ruch”, Wydział Kultury Prezydium WRN i powiatowych rad narodowych. Pozytywnie ułożyła się też współpraca z kołobrzeskim uzdrowiskiem, koszalińskim klubem MPIK, a także WZGS, KWCS, WP PKS, z wieloma zakładami pracy Słupska. (m)

w tej chwili 150 uczniów z różnych miast, w większości jednak z Podhala. W zestawieniu z innymi europejskimi ośrodkami kontynuującymi tradycję rzemiosła lutniczego z Pragi, Cremony, Paryżu i Rzymem — liczba chętnych, kształcących się w niedodanym zawodzie, jest niezwykle wysoka.

Przebiegłe rozeznanie w historii mistrzostwa lutniczego kończy się na Stradivariusie i Amatm, a o polskim udziale w dziejach „tego rękodzieła wiedzą jedynie specjaliści. W rzeczywistości faktem jest, że przed pojawieniem się skrzypiec na naszych ziemiach istniały instrumenty strunowe, strojone w kwintach. Nie jest wykluczone, że w pracowniach naszych lutników powstał pierwowzór skrzypiec, a w każdym razie w XVI w. specjalizowaliśmy się w wyrobie altówek i wiolonczeli. Nazwiska polskich lutników Dankwarta i Groblichy weszły wówczas na stałe do historii zawodu.

Po kilku wiekach przerwy, obecnie szkoła nowotarska odnawia tradycję. Ambicje nowotarskie idą daleko. Śięgają marzeń o wytworzeniu instrumentów strunowych o najwyższym poziomie światowym. (AR)

5 minut o sporcie

W nowej roli

Był u szczytu sławy, razem ze St. Oślizłą tworzył etatową parę stoperów w reprezentacji Polski — gdy wydarzył się ten wypadek. Podczas meczu Kadra — Ex. press Wieczorny w 1968 r. uległ ciężkiej kontuzji. Ze złamaną nogą, prosto z boiska został odwieziony do szpitala. Dni rekonwalescencji urastały do miesięcy, później do lat. Jednak JACEK GMOCH ciągle wierzył, że wróci, że będzie jeszcze grał, że znów włoży reprezentacyjny dres. A działacze i kibice, znający jego upór i ambicję — wierzyli razem z nim...

— Niestety, nie udało mi się. I chociaż poprawa zdrowia była ciągła i systematyczna, postanowiłem zakończyć karierę zawodniczą. Po prostu przeanalizowałem stan faktyczny: poprawa jest, przebiega jedyną w wodnym tempie — doszedłem do wniosku, że to za mało. Przecież wszyscy poszli do przodu, a ja stałem w miejscu, jeżeli nie cofnąłem się. Chyba mógłbym grać jeszcze w piłkę, ale na pewno już nie w reprezentacji. To mnie nie zadowalało — wyznaję zasadę, że należy starać się zawsze być wśród najlepszych we wszystkim, co się robi. Także w sporcie. Sytuacja zdrowotna nie gwarantowała tego, toteż z żalem, ale podjąłem taką właśnie decyzję. Ale ma Pan rację — ciągle wierzyłem, że wrócę do reprezentacji. I ta wiara, podtrzymywana także przez prasę sportową i wielu moich sympatyków, bardzo mi pomogła. Jestem przekonany, że gdyby nie to, stan zdrowia byłby gorzej. A tak, no cóż — nie uprawiam już sportu wyczynowo, ale nie jestem kaleką.

— Zniknął Pan z boiska jako zawodnik, ale nie zerwał Pan całkowicie z piłką nożną. Kibice oraz sympatycy sportu mieli możliwość poznać Pana w nowej roli — roli trenera. Jeśli mi wiadomo, obecnie pełni Pan w Legii funkcję trenera?

— Oficjalnie pełnię funkcję asystenta trenera warszawskiej Legii — E. Zientary. Jestem więc początkującym trenerem. Z tym, że nie tylko się uczę, ale i czynnie pomagam starszemu i bardziej doświadczonemu koledze. Mając pod bezpośrednią opieką kadre 20 zawodników, trener nie mógłby sam wszystkiemu podołać. Tym bardziej, że obecnie trening jest oraz bardziej indywidualny — a każdy zawodnik, wymaga zróżnicowanego podejścia. Często wspólnie

przewodzą obserwację, wspólnie się naradzamy i wspólnie podejmujemy decyzje. Z tym, że ja jestem w lepszej sytuacji — odpowiedział noś za ewentualne niepowodzenia spada zawsze na trenera.

— Ma Pan już pewne doświadczenie. Zresztą wyznaję zasadę, że należy starać się zawsze być wśród najlepszych we wszystkim, co się robi. Także w sporcie. Sytuacja zdrowotna nie gwarantowała tego, toteż z żalem, ale podjąłem taką właśnie decyzję. Ale ma Pan rację — ciągle wierzyłem, że wrócę do reprezentacji. I ta wiara, podtrzymywana także przez prasę sportową i wielu moich sympatyków, bardzo mi pomogła. Jestem przekonany, że gdyby nie to, stan zdrowia byłby gorzej. A tak, no cóż — nie uprawiam już sportu wyczynowo, ale nie jestem kaleką.

— Moje doświadczenie jako trenera jest jeszcze minimalne. Ale ma Pan rację, pomagamy mi praktyka zawodnicza. Pamiętam doskonale, czego sam żądałem od trenera, jaki był mój ideał — i staram się do tego dopasować. Wydało mi się, że sprawa drugorzędna są umiejętności czysto techniczne. Najważniejszą rzeczą jest właściwa interpretacja, umiejętność wyciągania właściwych wniosków z analizy, bo wiąże się z tym inna sprawa: trener musi być sprawiedliwy, przecież na tym buduje się każdy następny krok w pracy. I jeszcze jedno, lecz bardzo ważne, konsekwencja w działaniu — na wet, a raczej przede wszystkim, w czacie niepowodzeń. To są najważniejsze środki do zdobycia własnej autorytetu — cechy absolutnie niezbędnej w pracy każdego trenera.

— Ostatnio poznaliśmy Pana w jeszcze jednej roli. Nazwałbym ją funkcją „Asa wiadomości”.

— Chyba dość trafnie. A wynika ona właśnie z obowiązków asystenta trenera. Otóż na szczęście także i my doszliśmy do wniosku, że nie zbędny warunkiem pokonania przeciwnika jest po prostu orientowanie się w jego umiejętnościach i sposobie gry. Każda drużyna, która chce odegrać poważniejszą rolę w rozgrywkach typu Pucharu



JACEK GMOCH

Europy, musi w ten sposób postępować. Dlatego znalazłem się jako obserwator w Goeteborgu i Liege. I proszę mi wierzyć, nie jest to wycieczka turystyczna — a ciężka praca. Z każdej takiej podróży wracam z mnóstwem materiałów dotyczących wszelkich możliwych wariantów gry przeciwnika, a także indywidualnymi charakterystykami każdego zawodnika. O czywiście przeciwnik na ogół wie (lub przypuszcza) o mojej wizycie — stara się więc grać inaczej. Ale to nie takie proste — zmieniać całkowicie styl gry, a zupełnie niemożliwa dla poszczególnych zawodników jest zmiana przyzwyczajzeń oraz cech charakteru. Pole do obserwacji istnieje, natomiast zdolność trafnego wnioskowania — to już zależy od umiejętności i sprytu obserwatora. Do tej pory jednak udaje mi się...

Jacek Gmoch już nie walczy bezpośrednio na boisku. Występuje w nowej roli. Ale i wtedy i teraz imponuje... Upór, ambicja, wiara w siebie, umiejętność oceny sytuacji — tego wymaga także od innych. 32 razy reprezentował barwy kraju, na pewno gdyby nie kontuzja, — reprezentowałby także i obecnie. I chociaż nie zaliczał się chyba do kategorii „cudownych dzieci”, to jednak doszedł do najwyższych w sporcie zaszczytów. Życzymy mu teraz powodzenia w jego nowej roli.

ADAM MOLAK

Fot. AR — M. Monasterska

Dziewczynka, która nie czuje bólu

Na Węgrzech żyje dziewczynka — Monika Hajnal, która nie odczuwa żadnego bólu. Urodziła się ona przed 4,5 laty. Z początku dziecko rozwijało się normalnie. Potem zachorowało na zapalenie płuc. Rodzice przywieźli ciężko chorą Monikę do Budapeszteńskiego Instytutu Medycznego. Kiedy ojciec po raz pierwszy odwiedził córeczkę — lekarz spytał go, czy nie zauważył on wcześniej, iż dziecko w ogóle nie reaguje na ból.

Okazało się, że kilka razy rodzice byli zdziwieni zachowaniem córeczki, ale nigdy nie pomyśleli o tym, że nie reaguje ona na ból. Np. w czasie, kiedy pojawiły się u niej pierwsze zęby mleczne — Monika bawiąc się, wyrwała sobie jednego zęba. I przy tym wszystkim cały czas śmiała się.

Takie przypadki zdarzają się niezwykle rzadko. W świątowej medycynie zanotowano do tej pory ok. 100 ludzi, którzy nie odczuwali bólu. Zjawisko to związane jest z porażeniem pewnych części mózgu, gdzie znajdują się ośrodki odczuwania bólu. Zazwyczaj porażenie nie ogranicza się tylko do wyeliminowania ośrodków bólu, ale także do innych części mózgu. Ludzie nie odczuwający bólu są więc

w pewnym stopniu nienormalni.

Monika należy do tych nielicznych wyjątków, u których porażone są tylko ośrodki bólu. Pozostałe części mózgu, jak też i cały organizm rozwija się normalnie.

Dziecko ma już za sobą pierwszy krytyczny okres, kiedy to nie odczuwając bólu mogło sobie wyrządzić wielką krzywdę. Teraz rodzice Moniki starają się dziecku wytłumaczyć wiele niebezpieczeństw, uczulić je na najmniejsze nawet zadrapania i siniaki, by chociaż w ten sposób ustrzec małą przed wyrządzeniem sobie krzywdy.

Prof. T. M. Darbinjan pracujący w Instytucie Chirurgii Akademii Nauk ZSRR ocenił przypadek Moniki, jako wyjątkowo rzadki.

Stwierdził on po otrzymaniu wiadomości o Monice, że utrata odczuwania bólu może być wrodzona lub nabyta w czasie jakiegoś ciężkiego urazu. Tak czy inaczej — według zdania prof. Darbinjana — Monika już do końca życia nie będzie odczuwała bólu.

(PAP)

K L O P S

w Białym Domu

Henry Haber, naczelny kucharz Białego Domu, nigdy soica cnyua iu.a wyoorażał, że stanie się „aonterencji prasow.j i oficjalny rzecznik prezydent. -ta Wixona uazieu w jego -prawie „>r.iejingu” dziennik „a-j”oni. vSzy&i.<o zaczęło się od niefortunnej po&av&dxvi Hallera ze awonn rodakiem, Szwajcarem Beveny Deepe, dziennikarskim „woi nj,m strzelcem”. W kiu-a tygodni po roźnie wie z Hallerem, ucepe s”rzuai reiację o kuunarnycii u-pooaoaxhaen locizny przezaenc- <iej magdiynowi szwajcarskiemu „bie una (Ona i On) >czytel n.ey magazynu aowied’ e / sie „smakowitych” szejgoiow, jak lip, że „ilver” barozu iubi wypić kieliszek martini przed kolacją i sam przyrządza ten napój. Doprawianie martini jest największym wysiłkiem fizycznym prezydenta w ciągu dnia — zaznaczył kucharz. A oto inne rewelacje: państwo Nixon nie lubią cięcej wotroby, natomiast chętnie jadają klipsy. — Pani Nixon — wyznał kucharz — przez pierwsze jedenaście miesięcy swego pobytu w Białym Domu nie zjadła nawet do kuchni...

Wszystkie te cenne spostrzeżenia zainteresowały z kolei amerykański tygodnik „Washingtonian Magazine”, który postanowił wydać przedrukować. Tego było już za wiele. Helena Smith, kierowniczka personelu Białego Domu, zwróciła się do redakcji z prośbą, prosząc, aby szeregowały o martini, klipsie i obojętności pani Nixon na sprawy jej własnej kuchni zostały z artykułu wykreślone. Ponieważ dziennikarze dowiedzieli się o tej interwencji, pani Smith zmuszona była wyjaśnić całą sprawę, zaznaczając, że Haller bardzo jest strapiiony skutkami swojej gadatliwości i nawet „boi się o swoją posadę”.

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ W dniach od 4 do 7 I 1971 r. codziennie od godz. 8 do 15

w miejscowościach powiatu DRAWSKO: Nowe Worowo, Szczygienko, Smółdzino, Cieminko,

powiatu ŚWIDWIN: Gawroniec, Stare Resko, Kapice, Rycerzewko, Nowe Resko, Lipno, Kłokowo, Gaworkowo,

W dniu 4 I 1971 r. od godz. 8 do 13 w miejscowościach powiatu KOSZALIN:

Strzeżenica, Kazimierz Pomorski, Zagaje, Mielenka, Chłopy, Barnin, Będzino, Sarbinowo,

W dniu 5 I 1971 r. od godz. 7 do 15 w miejscowościach powiatu KOSZALIN:

Gaski PGR i kolonia, Kiszko-wo, Dworek, Stowienkowo, Borkowice, Śmiechów.

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. K-16



aw

● Farmerzy Amish

Gdyby ktoś z czytelników zwiadał kiedyś zachodnie stany Ameryki Północnej, niech nie zaniedba okazji, by zatrzymać się w okolicach Filadelfii (stan Pensylwania) i zapoznać się tam z jednym z najdziwniejszych zbiorowisk ludzkich, jakie żyje jeszcze dziś na świecie. Są to mianowicie członkowie sekty Amish, których wie grupują się wokół miejscowości Penna. Podróżnicy, którzy wejdzie do jednego z osiedli tych dziwnych włóścian, zostanie uderzony niezwykle widokiem budynków, ich wnętrza i mieszkańców, bowiem przeważają tam dachy sfomiane kryjące ściany rygłowe. Po ulicach, oddzielonych od siedlisk wypiełgnowanymi żywopłotami, przechadzają się mężczyźni w czarnych surdutach i czarnych kapeluszach 2 dużymi rondami. Kobiety w długich spódnicach, w gorsetach i czepeczkach, a dzieci* w zaleźności od płci, biegają poubierane tak samo jak dorosli, tylko że bosy. Ogólnie można powiedzieć, że obraz współczesnej wsi Amishów przypomina malarstwo siedemnaastowiecznych mistrzów holenderskich. W rzeczywistości

społeczność ta zachowała w prawie niezmienionym stanie siedemnaastowieczne zwyczaje, przeniesione na grunt amerykański po wojnie trzydziestoletniej, kiedy sekciarze zamieszkujący ówczesne północno-zachodnie wybrzeża Europy musieli emigrować z racji swego zbyt — jak na owe czasy — radykalnego i nieprzejednanego stanowiska wobec reform religijnych.

Ale wejdźmy do jednego z domów. Przez furtkę w ogrodzie idziemy utwardzonym żwirowym chodnikiem, do nigdy nie zamykanych drzwi wejściowych. Duża sień jest równocześnie kuchnią, w której na ścianach wiszą miedzią ne naczynia starannie wyczyszczone, lśniąco czystym metalu. W rogu stoi potężne kuchońsko, a obok porządnie ułożony stos narąbanego drewna. Ciężki i ciemny drewniany strop belkowy z zawieszoną lampą oliwną i stary muszkietałkowy na białą wybielonej ścianie, dopełniają tego wnętrza, jak gdyby żywym przeniesionego z płócien P. de Hoocha. Wrażenie autentyczności tego środowiska pogłębia dodatkowo fakt, że mieszkańcy,

nie posługują się żadnymi nowoczesnymi zmechanizowanymi urządzeniami. A więc nie spotkamy na terenach zagospodarowanych i zasiedlonych przez Amishów ani osobowych ani traktorów, ani motorów elektrycznych czy spalinowych. Nie słyszy się głośników, nie widzi się anten ani zgłośników drutów, jako że osiedla te nie są zelektryfikowane, a nie tym bardziej zradiofonizowane. Natomiast widzi się, że sto zaprzęg konny w wozie, pług, bronie czy też w prymitywnym kieracie obracającym zwykłe koła kamienne do mielenia maki. Wszystkie prace polowe i domowe jak i pielegnacyjne przy zwierzętach są wykonywane ręcznie przy akompaniamencie chóralnych i solowych śpiewów tego naprawdę pogodnego i radosnego ludu. W pierwszym momencie obserwator przybawiający z wnętrza odnosi wrażenie, że znalazł się nagle w „Disneylandzie”, gdzie toczy się życie w manierze teatralnej, sztucznie odgrywane przez zawodowych

aktorów, którzy w ten sposób przedstawiają turystom sceny z historii pierwszego osadnictwa w Ameryce. Ale po dłuższym okresie przebywania w tym rzeczywistym etnosie stwierdzamy, że obserwowane zdarzenia nie są kiepskim przedstawieniem teatralnym, ale rzeczywistymi objawami codziennego życia, wyrażający mi faktycznie tutaj panujące stosunki społeczne.

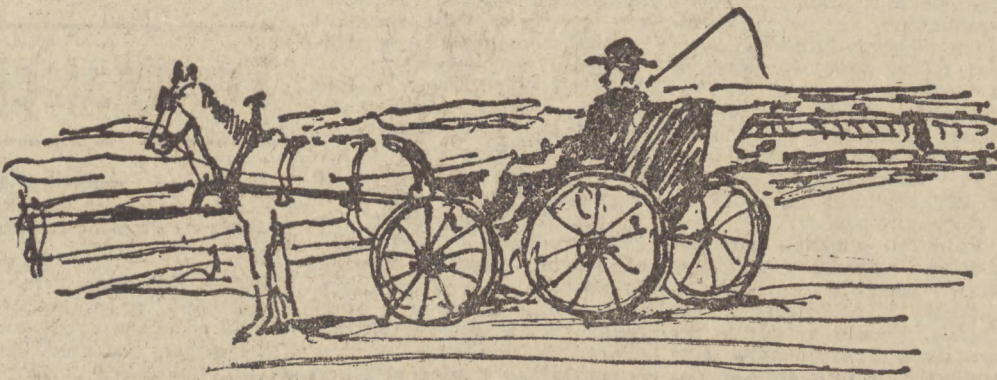
Amishe są rolnikami lub rzemieślnikami. Główną i jedyną zarazem podstawą ekonomiczną ich działalności produkcyjnej jest Pismo Święte. Ponieważ w Biblii nic nie napisano na temat traktorów, zatem sekciarze używają do upraw, transportu i do komunikacji konia lub muła. W tej książce nie ma również żadnej wzmianki o nawozach sztucznych, a więc ziemię użyźnia się obornikiem. Pomijając wnioski natury energopatycznej — odnośnie zacofanego sposobu życia zorganizowanych w ten sposób rzesz, ekonomista współczesny może na

tym unikalnym tle społecznym dokonywać niezwykle ciekawych obserwacji. Dotyczą one przede wszystkim konkurencji, jaka musi się ujawnić pomiędzy różnymi metodami produkcji ręcznej terenów uprawnych Amishów a ogromnych sąsiednich kompleksów, na których stosuje się nowoczesną chemizację i mechanizację. Otóż uparci sekciarze przez kilka ostatnich dziesiątków lat cierpieli rzeczywiście niedostatek z powodu tej na pozór beznadziejnej walki z uzbrojonym po zęby w sprzęt agrotechniczny wielkotowarowym konkurentem. Ale obecnie twierdzą, że dobry Bóg zwrócił znowu ku nim swoją łaskawą twarz, albowiem gminy Amishów są najbogatszymi zespołami w całym stanie. Ręczna, tradycyjna produkcja rolna znajduje coraz większy popyt wśród obywateli amerykańskich. Przetwory ze znakami „Amish”, takie jak chleby razowe, masła, sery, jaja, różnego rodzaju kasze i płatki, gwarantują, że producent nie używał do upraw

wy nawozów sztucznych, zwierząt nie karmił paszami hormonalnymi.

Okazało się bowiem w Stanach, że szalony wzrost wydajności z hektara użytków rolnych, na skutek stosowania mechanizacji i chemizacji procesów, jest równoległy do wzrostu przypadków chorób nowotworowych.

Z naszego, tj. energopatycznego punktu widzenia, społeczność Amishów wykazuje wysoki poziom zdrowotny jednostek zespołów. Aż dziwne, że ci pogodni i długowieczni ludzie nie korzystają w ogóle z opieki lekarskiej, a indagowani w tej sprawie zwykli mówić: „Jeśli opatrność pozwoli, to wyjdziemy zdrowi z każdego schorzenia, a jeśli nie, to umrzemy spokojnie bez pomocy medycyny”. Codzienna praca fizyczna zapełnia tym ludzimi czas i daje pełną, a zarazem bezinteresowną** satysfakcję dobrze spełnionych czynów, organizmowi zaś właściwą naturalną przemianę energetyczną. Natomiast turysta używający niezapomniane wrażenie z pobytu wśród tych dziwnych sekciarzy, od których płynie prąd kojących nastrojów, tak bardzo nam potrzebnych, w tych czasach.



Dwa światy. — wóznica zabrykowanego konna czeka na przejazd ekspresu.

*) Rodziny są w większości wielodzietne. Część młodzieży (ok. 40 procent), odchodzi do miast zważając na postęp. Natomiast reszta pozostająca w zagrodach rodzicielskich oraz dozorowi nieficji z zewnątrz, utrzymują stan osobowy osiedli.

**) Członkowie sekty Amish nie dysponują w ogóle pieniędzmi. Wszelkie transakcje w imieniu gminy przeprowadzają wybrani w tym celu reprezentanci.

Klasyfikacja światowego sportu

Redakcja Sportowa PAP przeprowadziła w oparciu o wyniki 1970 r. klasyfikację poszczególnych państw według nieoficjalnej punktacji olimpijskiej. Ocena została dokonana na podstawie analizy szans zawodników w poszczególnych dyscyplinach sportu i konkurencjach w oparciu o bezpośrednie spotkania jak również rozważania teoretyczne. Tak dokonana klasyfikacja dała następujące wyniki:

1) ZSRR	649,33	pkt.
2) USA	623	pkt.
3) NRD	493,83	pkt.
4) NRF	297,33	pkt.
5) Japonia	237	pkt.
6) Węgry	163,25	pkt.
7) Francja	137,83	pkt.
8) W. Brytania	137	pkt.
9) Polska	136,83	pkt.
10) Australis	131,70	pkt.
11) Rumunia	106,75	pkt.
12) Szwecja	106	pkt.
13) Bułgaria	97,83	pkt.
14) Włochy	87,50	pkt.
15) CSRS	68,75	pkt.

Jak widać z tego zestawienia światową czołówkę w olimpijskim sporcie stanowią ZSRR i USA oraz ostatnio NRD.

KUPON PLEBISCYTOWY

NADLEPSZYCH SPORTOWCÓW WOOEWÓD2TWA W 1970 ROKU

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.

Imię i nazwisko głosującego

Adres

Kupon konkursowy prosimy wypełnić czytelnie i przestać do dnia 27 stycznia 1971 r. do redakcji „Głos Koszaliński” — Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20, z dopiskiem na kopercie — „Konkurs — Plebiscyt”.

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

W Ga-Pa bez sukcesów

W drugim konkursie turnieju czterech skoczni rozegranym w Nowy Kok w Garmisch-Partenkirchen ponownie triumfował Norweg Mork. Poza nim w pierwszej 10. znalazło się jeszcze 4 Norwęgów. Niestety — tym razem b. słabo wypadli reprezentanci Polski. Najlepszy wynik uzyskał z Polaków Ryszard Witke zajmując 12. miejsce. Zdobywca trzeciego miejsca w pierwszym konkursie Tadeusz Pawlusiak, został sklasyfikowany na 13—14 miejscu. Stanisław Daniel-Gasienica, Józef Przybyła i Jan Bieniek zajęli dalekie lokaty. Pawlusiak miał 86,5 m, a Witke 87,5 m. W tej kolejce najdłuższy skok oddał Czechosłowak Raska — 97 m ustania wiając nowy rekord skoczni. Na drugie pozycje znajdował

Przed startem do Monte Carlo

Z Monte Carlo otrzymaliśmy wiadomość o godzinach startu 286 załóg uczestniczących w XL Rajdzie Monte Carlo. W ostatnich godzinach ub. roku zdecydowano, że w piątek 22 bm. pierwszy samochód startujący z Warszawy wyruszy ze Stadionu Dziesięciolecia o 23.07. W tym samym dniu o godzinie 9.30 (wszystkie czasy są lokalne) wyruszy pierwszy kierowca jadący z Marakeszu (Maroko) ruszy o 0,01, z Monte Carlo o 0,08, z Reims o 0,23, z Bukaresztu o 0,46 i Aten o 1,21.

Wszystkie samochody powinny zameldować się w Monako w poniedziałek 25 bm. między 10,09 a 16,00 tamtejszego czasu.

1C0 tys. widzów na meczu Atletio

Hiszpańska ekstraklasa piłkarska zakończyła pierwszą rundę rozgrywek. W tym roku znalazły się one także w centrum uwagi oślickich kibiców piłkarskich, ponieważ mistrz Hiszpanii, Atletio Madryt zmierzy się w ćwierćfinale Klubowego Pucharu Europy z mistrzem naszego kraju, warszawską Legią.

Na półmetku rozgrywek o mistrzostwo Hiszpanii liderem jest FC Barcelona. Zer. oł ten zdobył w 15 spotkaniach 22 okt. i wyprzedza o 1 pkt. Valencia oraz Atletio Madryt. Po III r. >>>. posiadają Real Madryt i Celta Vigó.

Dwie aktualnie najlepsze drużyny Hiszpanii spotkały się w ostatniej kolejce jesiennej rundy. Na stadion w Barcelonie przybyło ok. 100 tys. widzów. Mieli oni po wody do radości, bowiem ich pupile pokonali Atletio 2:0 (2:0), wysuwając się na czoło tabeli.

się Mork 94,5 m. W drugim skoku Mork osiągnął 95 m i notę 119,5, a, więc tylko o 0,5 pkt. gorzej od noty jaką otrzymał Raska za swój rekordowy skok. Czechosłowak w drugiej kolejce wyładował na 92,5 m i ostatecznie musiał w końcowej klasyfikacji uznać wyższość Norwega.

Wyniki drugiego konkursu turnieju czterech skoczni.

1. Ingolf Mork (Norwegia) — 236 pkt. (94,5, 95 m.); 2. Jiri Raska (CSRS) — 235,5 pkt. (97 rekord skoczni, 92,5); 3. Tauno Kaeyhko (Finlandia) — 229 pkt. (91,5, 94); 4. Jo Inge Bjoerneoy (Norwegia) — 225 pkt. (93,5, 91); 5. Zbynek Hubac (CSRS) — 222,5 pkt. (89, 89,5); 6. Oidrik Mueuer-fcEisen (Norwegia) — 220,5 pkt. (89,5, 82,5); 7. Bernd Eckstein (NRD) — 220 pkt. (91, 89); 8—9. Odd Grette (Norwegia) — 218 pkt. (88,5, 90); Fridtjof Prydz (Norwegia) — 218 pkt. (89, 90); 10. Bohuslav Novak (CSRS) — 217,5 pkt. (91, 88); 12. Ryszard Witke (Polska) — 213,5 pkt. (87,5, 89); 13—14. Eilert Maeliler (Szwecja) — 213 pkt. (88 i 89,5); Tadeusz Pawlusiak (Polska) — 213 pkt. (86,5, 87).

Oficjalna klasyfikacja po dwóch konkursach:

1. Mork — 473,8 pkt.; 2. Raska — 431,9 pkt.; 13. Przybyła — 421 pkt.; Kaeyhko — 449,5 pkt.; 5. Pawlusiak — 446,7 pkt.; 6. Tomtum — 447,6 pkt.; 7. Bjoerneoy — 443,7 pkt.; 8. Eckstein — 441,1 pkt.; 9. Hoehnl — 437,1 pkt.; 10. Prydz — 431,9 pkt.; 13. Przybyła — 421 pkt.; 20. Daniel Gasienica — 413,6 pkt.

Na lepsi w plebiscytach sportowych

W jubileuszowym XV konkursie — plebiscycie „10 asów” organizowanym wspólnie przez Wojewódzki i Krakowski KKKiF oraz redakcję „Tempo” — pierwsze miejsce za osiągnięcia w roku 1970. zajął lekkoatleta HENRYK SZOK DYKOWSKI (WKS Wawel).

W Szczecinie rozstrzygnięto do roczny plebiscyt na najlepszego sportowca i trenera roku 1970. Najlepszym sportowcem Ziemi Szczecińskiej. uznano kolarza szczecińskiego Arkonia — WOJCIECHA MATUSIAKA.

Redakcja „Sztandaru Młodych” wspólnie z Kłusem Dziennikarzy Sportowych przeprowadziła już po raz ósmy tradycyjną ankietę na sportowca — dziesiętnemu roku. W tegorocznej ankiecie kandydatów zgłaszały związki sportowe oraz WKKiF. Głosowali natomiast dziennikarze sportowi. W wyniku głosowania sportowcem — dziesiętnemu 1970 r. uznano RY SZARDA SZURKOWSKIEGO.

Rozstrzygnięty już został plebiscyt na najpopularniejszego sportowca klubu WKS Legia w roku 1970. Plebiscyt przeprowadzony był po raz pierwszy. W głosowaniu wzięły udział redakcje sportowe PAP, Telewizji, PR, Interpress, czasopism sportowych i dzienników.

Zwycięzcą plebiscytu został doskonalący napaśnik, piłkarz jesienią — ROBERT GADOCZA. Wyprzeził on minimalnie ciężarówkę brązowego medalistę mistrzostw świata w Columbus Norberta Ozimka.

Usiadłam przy Maksimie na śliwkowej kanapie, błagając go, aby pozwolił mi wyjechać. Zapewniałam, że potrafię milczeć niezależnie od wszystkiego co się stanie, co potem zrobią.

Patrzył na mnie spokojnie, uważnie, z grzecznym zainteresowaniem.

— Nikt pani nie zatrzymuje, Anno Mario i może pani w każdej chwili wrócić do Tours. Ale pani nie robi tego. I nie my pani zabronimy, lecz pani sama nie zechce. Gdyby pani zamierzała wyjechać — zrobiłaby pani to już dawno. Miałła pani tysiące okazji, aby wyprowadzić się od Pauli. Dlaczego więc pozostała pani?

— Ależ ja...

Nie miałam nic do powiedzenia. Wszystko, co mogłam jeszcze zrobić, to spakować walizki i zamknąć za sobą na zawsze drzwi tego domu. Lecz jak rozstać się z Paulą, z tą uroczą codziennością, która mi tak bardzo odpowiadała. Jak zerwać z tym najlepszym okresem w moim życiu? Brak tego wszystkiego zabiłby mnie. A wreszcie co robiłabym w Tours? Szpital i marna posiadka. Ojciec, mama i telewizor. Zienawidzone spacerunki niedzielne w towarzystwie dwojga pięćdziesięciolatków, milczących i zmęczonych. Co powiedziałabym rodzicom? Ze mimo moich dwudziestu trzech lat jestem jak zawsze głupia i niezaradna i nie mogę obejść się bez nich? Ojciec tylko westchnąłby, widząc mój przyjazd. Matka spodziewała się, że w Paryżu znajdę męża. Nie! Paula i jej paczka, to moja obecna rodzina!

Podniosłam na Maksima zrezygnowane spojrzenie.

— Proszę mi powiedzieć, jak powinnam postępować.

Mijał piąty miesiąc mojego pobytu u Pauli, a mimo to nie udało mi się jeszcze całkowicie wejść do ich „klanu”. Sprawa Ball-Henstina była coraz bliższa realizacji. Zostałam ogólnie uznana, mówiono mi po imieniu, mogłam przebywać w salonie do godziny jedenastej wieczorem. Interesowano się mną, a przede wszystkim próbowano zainteresować swoim projektem.

Pewnego październikowego wieczoru Paula pozwoliła mi przejrzeć ich „akta” — wycinki ze starych gazet. Jedne dotyczyły spółki fabrykantów opon „Raymond Bali i Henst-



Drugie zwycięstwo polskich tóeśstów w Bukareszcie

W dalszym ciągu turnieju grupy „B” hokejowych mistrzostw Europy juniorów w Bukareszcie reprezentacja Polski wygrała wysoko z Bułgarią 12:2 (1:0, 8:1, 3:1). W drugim spotkaniu Węgry zremisowały z Danią 3:3.

Polacy objeli prowadzenie w tabeli z 4 pkt. przed Rumunią — także 4 pkt., Danią — 3 pkt., Węgrami — 1 pkt. i Bułgarią — 0 pkt. Dania i Bułgaria rozegrały już po 3 mecze, a pozostałe zespoły — po 2.

W grupie „A” w Preszowie drużyna CSRS zwyciężyła Finlandię 5:4, a zespół ZSRR rozgromił Norwegię 16:0. W trzecim dniu padły następujące wyniki: CSRS — NRF 8:0, Finlandia — NRF 14:4, Szwecja — Norwegia 15:0.

W tabeli prowadzi bez porażki drużyna ZSRR i CSRS — po 6 pkt przed Szwecją i Finlandią — po 4 pkt oraz NRF i Norwegia — 0 pkt. Dwie ostatnie drużyny rozegrały po 4 mecze, pozostałe zespoły — po 3.

W kolejnych meczach rozgrywanych w Presov hokejowi mistrzostw Europy juniorów grupy „A” Związek Radziecki pokonał Finlandię 7:0, a Czechosłowacja zremisowała ze Szwecją 6:6.

1uf dla iisifdcifZY w sui@ekick górach

Prawdziwy raj dla miłośników „białego szaleństwa” nastąpił w całym górskim paśmie Sudetów — od Gór Orlich w rejonie Kłodzka, aż po Góry Izerskie koło Świeradowa-Zdroju.

Tysiące wczasowiczów oraz młodzieży szkolnej i studentek spędzającej zimowe wakacje w Międzygórzu, Łądku-Zdroju, Dusznikach-Zdroju, Szczawnie-Zdroju oraz wielu innych ośrodkach całe dnie uprawiają sporty zimowe. W Dusznikach-Zdroju wielkim powodzeniem cieszy się tor saneczkowy dla wczasowiczów prowadzący od schroniska „Pod Muflonem” Baza dla narciarzy jest znajdująca się

W biegach sylwestrowych

Reprezentand CSRS triumfowali w Zakopanem...

Około 15 tys. osób zgromadziło się w centrum Zakopanego na Równi Krupowej w ostatni dzień starego roku, aby oglądać 8 bieg sylwestrowy o wielką nagrodę WKS Zakopane, redakcji „Przeglądu Sportowego” i „Żołnierza Wolności”.

Bieg rozpoczęły kobiety, które miały okrażyć 3-krotnie Równię Krupową — dystans 6 km. Na starcie stała się cała reprezentacja CSRS w komplecie z 7 biegaczką światła ostatnich mistrzostw Bartosową. Ona też zdecydowanie zwyciężyła. Dwa następne miejsca zajęły również zawodniczki CSRS.

Mężczyźni biegli przez Równię Krupową 6-krotnie, mając do pokonania dystans 12 km.



* W REWANŻOWYM meczu 1/8 finału Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn Dukla Praga zwyciężyła HG Kopenhaga 19:16 (10:5). Czechosłowacy, którzy w grali pierwszy mecz 20:13, zakwalifikowali się do ćwierćfinału.

* CWIERCFINALISCI Klubowe go Pucharu Europy, piłkarze Ajaxu Amsterdam wygrali w towarzyskim meczu z ligowym zespołem zachodniemieckim Eintracht Frankfurt 6:2 (4:0).

* W SOFII zakończyły się mistrzostwa bałkańskie w koszykówce kobiet. Puchar Bałkanów zdobyły po raz ósmy koszykarki Bułgarii, zwyciężając w decydującym spotkaniu Jugosławie 64:61 (34:24). W meczu o 3 miejsce Rumuni<3> wygrali z reprezentacją Bułgarii juniorek 74:67 (35:32).

* W KOLEJNYM meczu swego afrykańskiego tournée olimpijska reprezentacja piłkarska NRF wygrała w Lome z zespołem Togo 3:2 (2:2).

* PIŁKARSKA reprezentacja Argentyny pokonała w towarzyskim meczu lidera ekstraklasy NRF — Bayern Monachium 4:3 (1:1).

Faworyt konkurencji 4-krotny zwycięzca imprezy Józef Rysuła nie potrafił się przebić przez gąszcz zawodników, stracił całkowicie rytm biegu i nie mógł już później nawiązać kontaktu z czołówką. Bardzo dobrze spisywał się 20-letni Jan Staszal. Ten świetnie zbudowany zawodnik prowadził całą stawkę. Jak się później okazało, był to zasadniczy błąd taktyczny. Polak wyczerpał siły samotnym prowadzeniem a gdy przyszło do rozstrzygnięcia walki na ostatnich okrążeniach, nie potrafił odeprzeć energicznego ataku rutynowanego i najlepszego obecnie biegacza CSRS Fajstava, a następnie Wawrzynca Gasienicy.

WYNIKI

KOBIECY: 1. Alena Bartosova (CSRS) — 24,21; 2. Milena Chlumova (CSRS) — 24,34; 3. Milena Cilerova (CSRS) — 24,49; 4. Józef Chromik (LKS Poroniec) — 24,50; 5. Ewa Labaskova (CSRS) — 24,50; 6. Helena Zapotoczna (LKS Poroniec) — 25,01.

MĘŻCZYŹNI: 1. Jan Fajstavr (CSRS) — 41,42; 2. Wawrzyniec Gasienica (SNPTT) — 42,10; 3. Jan Staszal (WKS) — 42,52; 4. Paweł Gorzółka (LKS Wisła) — 43,27; 5. Bronisław Gut (AZS) — 43,28; 6. Jan Michałko (CSRS) — 43,32.

...a Sfierfer w Sao Paulo

Już po raz 46 odbył się na ulicach Sao Paulo tradycyjny bieg sylwestrowy. Na starcie imprezy stanęło ponad 250 biegaczy brazylijskich oraz 32 zawodników zagranicznych, reprezentujących 22 kraje. Nadzieje Brazylijczyków na pierwszy sukces od 1945 r., kiedy to dopuszczono do startu gości z zagranicy, i tym razem nie spełniły się. W czołówce nie znalazł się ani jeden reprezentant gospodarzy. Zwyciężył zawodnik USA Frank Shorter, który na trasie ok. 8,9 km uzyskał czas 24.27,4. Drugie miejsce zajął Anglik Trevor Wright 20.40,2 przed reprezentantami Meksyku: Pedro Miranda — 24.45,0 Rafaellem Palomaresem — 24.45,8 i Mario Perezem Saldivia — 24.47,8. Szósty był reprezentant NRF, Lutz Philipp — 25.03,0, a siódmy Korica (Jugosławia) — 25.10,0.

O PUCHAR MIAST

W sobotę rozpoczął się w Krakowie półfinałowy turniej piłki ręcznej juniorek i juniorów „O Puchar Miast”.

W konkurencji juniorek startują 4 drużyny a w konkurencji junniorów 5 zespołów.

W pierwszych meczach juniorek Warszawa pokonała Lublin 18:15 (9:6), a drużyna woj. Kraków wygrała z Wrocławiem 13:10 (8:5).



„Le cas de Renaud Bali — Henstin** — „Copyright by Editions Denoel 1970”

Tłumaczyła: I. J.

(02)

Zrozumie pani wówczas, że śmiesznym jest odczuwać litość dla pewnego młodego kretyna, którego jedynym cierpieniem będzie to, że zostanie zamknięty na dwadzieścia cztery godziny.

— Przestań — powtórzył Filip.

— Nie chcę, aby rozkliwiano się nad losem tego Ball-Henstina. Nie chcę! Niech ona zostawi to brukowej prasie. Niech swą litość zarezerwuje dla innych!

— Ty wszystko potrafisz obrzydzić — powiedział Filip.

On był tym spośród nich, którego najbardziej nienawidziłam, toteż zwróciłam się właśnie do niego:

— Czy pan nie wzięt pod uwagę tej ewentualności, że mogę uprzedzić policję? Ze mogą zburzyć wasze szalone projekty?

Wzruszył ramionami:

— Niech pani nie każe nam wierzyć, że jest pani kompletnie głupia. Jakież glina wysłuchałby panią? Nie ma pani żadnego dowodu, a my w tej chwili jesteśmy zupełnie niewinni.

— W najgorszym wypadku mogę jednak uprzedzić państwo Ball-Henstin.

— Oznaczałoby to przyznanie się do brzydkiego wyczynu, jakiego dopuściła się pani pewnego ranka. Dotychczas tylko pani popełniła przestępstwo. Z tego też powodu nie może pani zerwać z nami, mieć inne zdanie, uchronić się od oskarżenia o współnictwo.

Czułam jak łzy spływają mi po policzkach. Płakałam nad sobą, nad swoją niestęchaną naiwnością. Jedyne, co mi pozostało, to opuścić natychmiast ten dom, porzucić posadę Deibera i wrócić do Tours, do rodziców,

nowie”, inne — najstraszniejszych kidnaperów ostatnich lat. Dowiedziałam się z nich, że kiedyś w Saint Cloud zostało w biały dzień uprowadzone pewne trzyletnie dziecko. Policja nie interweniowała aż do momentu złożenia okupu, co nastąpiło w Paryżu. Plan prosty i skuteczny. Dziecko było zwrócone nietknięte rodzinie. Ale wypadek był dosyć wyjątkowy.

Wśród okropności, jakie wyczytałam, najbardziej wstrząsnęła mną historia młodego porywacza, piętnastoletniego chłopca. W nocy, z wrażenia, obudziłam się przerażona i pokryta potem. Porywacz, który przez tydzień trzymał policję w szachu, budząc zdumienie swoim zuchwałstwem a równocześnie niezręcznością, pozbył się w okrutny sposób swej ofiary już w pierwszej chwili,

Maksim przysiągł, że zwróci Renauda Ball-Henstina rodzinie. Ale w jakim stanie? W Stanach Zjednoczonych pewna osiemnastoletnia dziewczyna była torturowana podczas gdy jeden z porywaczy rozmawiał przez telefon z jej ojcem. Ten ostatni, zamiast pogroźek i ostrzeżeń, miał wysłuchać tylko nieludzkich krzyków i jęków swej córki.

— To są potwory, — zdecydowała Paula, — ale jakie może być porównanie pomiędzy tymi brutalami, a nami?

Tak. Jakie porównanie? My nie byliśmy zawodowcami, ale przygotowaliśmy ze szczegółami porwanie Renauda. Każdego czwartkowego popołudnia nasza przyszła ofiara spędzała jedną godzinę u profesora Deibera, a każdego piątkowego przedpołudnia ja przeszukiwałam poufne akta szefa i wynotowywałam jego uwagi na temat pacjenta. Zapiski odnosiłam wieczorem na ulicę Leona Josta.

Po trzech tygodniach obserwacji ustaliliśmy dokładnie, że każdego czwartku, po wyjściu od Deibera, Renaud udaje się do sali kinowej na hazard. Wychodzi stamtąd w dwie godziny później i odjeżdża motorowerem do domu na bulwar Maurice'a Barres. Był to jedyny dzień w tygodniu, oprócz niedzieli, gdy młody Ball-Henstin wracał do domu po godzinie dwiętnastej.

Druga pewność: czwartek był dniem przyjęć towarzyskich u Ball-Henstinów. Wydawano obiad przeciętnie na dziesięć, dwanaście osób, w którym Renaud nie brał nigdy udziału.